Nr. 109. Kraków, czwartek 29 maja 1919. Rok I.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Nie damy się zaskoczyć Niemcom!

Sosnowiec, 27 maja. (Telef. od kor). Zbliżający się groźny konflikt z Niemcami o ziemie polskie, przyznane nam przez Konferencyę pokojową, nie zastanie społeczeństwa naszego nieprzygotowanym. **Do obrony naszego Zagłębia dąbrowskiego gotuje się ludność cywilna, bardzo ożywioną działalność** rozwinęły także związki harcerskie, które obejmą rolę straży bezpieczeństwa. **Legie sokole** spełnią również swój obowiązek na innem miejscu. Nie ma powodu do bezpodstawnych a niepokojących pogłosek. **Czuwamy!**

—o—

Zarządzenia antiszpiegowskie w Poznańskiem.

Poznań. (PAT). Prezydum policyi ogłasza, że sprzedaż pism codziennych i periodycznych nadchodzących z Niemiec jest zakazana. **Również zakazała policya drukowania w dziennikach anonsów o sprawach familijnych** np. o ślubach, zaręczynach itp., z wyjątkiem zawiadomień o zgonach. Zakazanem jest również umieszczanie w anonsach anonimów i anonsów szyfrowanych. **Ogłaszanie komunikatów biura Wolffa dozwolone jest tylko za zezwoleniem biura wywiadowczego.**

Przyp. Red. Zarządzenie powyższe policyi poznańskiej wywołane jest nadmiernie rozwiniętem szpiegostwem niemieckiem, do którego posługiwano się anonimami, głównie familijnemi, ponieważ w nich najwięcej informacyi można było zamieścić. Komunikaty zaś biura Wolffa są pełne fałszów i przekręceń i nie dają prawdziwego obrazu z stosunków polsko-niemieckich).

Blizki koniec bolszewizmu.

Koalicya zamierza stanowczo pomódz do stworzenia Wielkiej Rosyi ze wszystkich dawnych prowincyj rosyjskich z wyjątkiem Polski.

Paryż (Tel. wł.). Z powodu zwycięstwa syberyjskiej armii admirała Kołczaka, paryski półurzędowy „Temps" zamieścił ostatnio artykuł wstępny, pt. „Głos Rosyi", w którym zajmuje się sprawą ostatecznego ustalenia granic państw europejskich czego bez współudziału Rosyi dokonać nie można. Konferencya pokojowa będzie musiała przy podpisywaniu traktatu pokojowego zawezwać i oficyalnych pełnomocników rosyjskich, którymi nie mogą być bolszewicy lecz ci, którzy ich zwalczają ze skutkiem, tzn. obecny rząd rosyjski w Omsku z admirałem Kołczakiem, któremu sekundują jeden z jenerałów francuskich na froncie, tyły zaś jego armii zabezpiecza jen. angielski Knox wraz ze specyalistami amerykańskimi, zapewniającymi mu dowóz kolejami. Zastępcami tego rządu tymczasowego są w Paryżu: Sazonow (min. spr. zagr.) Czajkowski (delegat z Archangielska), książę Lwow i Makłakow, wysłannik tymczasowego rządu do Francyi w roli ambasadora. Rząd rosyjski reprezentowany przez tych ludzi chce wziąć udział w obradach i decyzyach sprzymierzonych przy układaniu karty nowej Europy i nie myśli jednak okupywać tego prawa wyrzeczeniem się swego dawnego stanu posiadania, tj. prowincyą, jakie do wybuchu rewolucyi należały do Rosyi, z wyjątkiem Polski, której niezależność uznał rząd rosyjski w 1917 r.

Ustęp ten zacytowany z półurzędowego pisma francuskiego jest najlepszem zaprzeczeniem plotek, rozsiewanych niedawno przez prasę niemiecką o uznaniu przez koalicyę jakiejkolwiek samoistnej niezależnej Ukrainy, z którą każą liczyć się osobno i pertraktować socyaliści oraz, że nie z tymi, a z właściwą Rosyą przyjdzie nam się układać. **Panowanie bolszewików w północnej Rosyi zbliża się ku nieuniknionemu końcowi,** czego dowodem są ostatnie telegramy?

Lyon. (PAT). Radio st. pozn. Szefowie rządów amerykańskiego, francuskiego i włoskiego obradowali w poniedziałek rano. Zajmowali się oni warunkami, jakie alianci, w porozumieniu z Japonią, przedłożą admirałowi Kołczakowi.

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Prasa francuska **wskazuje na to, że Francya wycofuje wojska** z pewnych obszarów rosyjskich, aby je mieć w pogotowiu do marszu na Petersburg.

Północna armia Kołczaka znajduje się o 21 kilometrów od Piotrogrodu.

Berlin. „B. Z. am Mittag" donosi z Paryża, że według ostatnich wiadomości z Londynu że wojska Finlandzkie pod dowództwem Mannerheima **rozgromiły doszczętnie czerwoną armię bolszewicką** pod Petersburgiem i że **zajęcie Piotrogrodu nastąpi lada chwila.**

Kopenhaga. Rosyjskie biuro informacyjne donosi, że armia północna zdobyła (?) prawdopodobnie z pomocą floty angielskiej Piotrogród. Szczegółów brak.

Berlin. „Vorwaerts" donosi ze Sztokholmu: Zbiegowie którzy uciekli z Piotrogrodu do Finlandyi opowiadają, że ludność tamtejsza, przechodzi tam ciężkie chwile. **Sceny rozgrywające się obecnie w stolicy przechodzą najstraszniejsze momenty** z czasów rewolucyi. Sinowjew rozkazał rozstrzeliwać masowo podejrzanych o sprzyjanie kontrrewolucyi. Więzienia piotrogrodzkie są przepełnione.

Trzeba w walce z wyzyskiem pójść niezwłocznie za przykładem Czechów

Lichwa handlujących i rękodzielników w Krakowie. Taryfa lwowska robocizny. Nowa ustawa państwowa o cenach maksymalnych. Konieczną jest radykalna kuracya.

Kraków, 28 maja.

(xy) Rewolta drożyźniana w Pradze (gdzie stosunki panują znacznie pomyślniejsze niż u nas!) **stanowi poważne ostrzeżenie.** Za przykładem rządu czeskiego władze nasze powinny niezwłocznie przystąpić do **radykalnych i skutecznych zarządzeń,** któreby lichwie towarowej i paskarstwu, praktykowanemu w Galicyi przez wszystkich niemal bez **wyjątku handlujących,** przez wszystkich rękodzielników i przemysłowców, przez wszystkich włościan dowożących artykuły żywności na targ etc., położyły kres a przynajmniej aby **ograniczyły popełniane bez sromu w biały dzień nadużycia.**

Zdajemy sobie dobrze sprawę z rozlicznych przyczyn drożyzny. Depracyacya pieniądza, rozpaczliwe stosunki walutowe, brak towaru, wzrastające koszta robocizny etc, to są zawsze powody, uzasadniające znaczne podrożenie wszystkiego. Rozumiemy, że gdy kilogram mięsa wołowego kosztuje 18 kor., a wieprzowego 27 koron, krawiec nie może liczyć za sporządzenie ubrania 30—50 koron, jak liczył przed wojną. Ale rękodzielnik, ale kupiec w Krakowie **nie zna miary w podwyższaniu cen i wymusza na klientach swoich haracz,** który mu sowicie wetuje zwiększone koszta i pozwala mu kpić z drożyzny, tak strasznie dającej się we znaki ludziom, żyjącym za stałej płacy.

Krawiec krakowski żąda dziś za sporządzenie ubrania marynarkowego, do którego dostarczono mu się wszystkich dodatków, koron 600 (wyraźnie: **sześćset**), czyli zważywszy, że majster, pracujący z jednym uczniem sporządzi ubranie w ciągu dwu dni, liczy sobie **300 koron za dzień robocizny.** Szewc krakowski za sporządzenie pary obuwia, do którego dostarczono mu całego materyału, (robota wymagająca niespełna półtora dnia pracy) żąda 200 koron. Czy to nie jest lichwa?

Izba handlowa ustanowiła wprawdzie taryfę dla szewców (dla krawców jej niema). Ale **czy jest szewc w Krakowie, któryby trzymał się cen taryfowych?** I pytamy, co ma począć urzędnik, co ma począć oficer, co ma począć człowiek, pracujący w którymś z wolnych zawodów, jeśli mu dziś przyjdzie **ubrać siebie i rodzinę?** Ile tysięcy koron potrzebuje na kupno niezbędnej odzieży?

Nie wiadomo także, w jaki sposób się **wyżywi.** Zaiste, gdyby nie pomoc Ameryki, która po względnie niskich cenach dostarczyła **tłuszczu i mąki,** mieszkaniec miasta nie posiadający krociowego majątku, przymierał by głodem!

Na targach drożyzna **święci orgie.** Kilogram ziemniaków kosztuje koronę dwadzieścia hal., kilogram cebuli 14 (czternaście!) koron; wiązeczka rzodkiewek 4—5 koron; litr mleka 4 korony, chleb 8 koron 50 halerzy za kilogram. Pomarańcze widzimy w oknach sklepów krakowskich wystawione w cenie od trzech do pięciu koron za sztukę. Prawda! pomarańcze można uważać za artykuł zbytku, nie mniej niema żadnego powodu, aby tolerować takie ceny paskarskie. W Warszawie cena pomarańczy ustanowiona została w kwocie 1 marka 25 fen. Czyż władza krakowska nie mogłaby także przykrócić trochę paskarstwa pomarańczowego.

Mamy w Krakowie „Komitet zwalczania lichwy" który rozwija pożyteczną działalność i z pomocą sądów ściga nadużycia towarowych lichwiarzy. Ale niestety **tylu kupców zostało już zasądzonych** za lichwę (nb. w pierwszej instancyi!) **że ogół otrzaskał się z karami i uważa proces o wyzysk, za rodzaj choroby,** którą każdy przejść musi i która nie pociąga za sobą szkód ani na honorze, ani na majątku. Każdy kupiec, każdy rękodzielnik, każda baba ze wsi, spiesząca na targ, powiada dziś: „robię tylko to, co wszyscy inni".

* * *

Stosunki są coraz gorsze. Tak dalej być nie może! W Krakowie, mimo wszystkie konferencye w sprawie lichwy, **robi się za mało.**

We Lwowie jest lepiej. Tam magistrat ogłosił w tych dniach **szczegółową taryfę,** ustanawiając ceny nie tylko wszelakich arty-

kułów żywności, ale także **wszelakich rodzajów robocizny.** Z taryfy tej przytaczamy niektóre cyfry:

Za **robociznę krawiecką** (zamawiający musi dostarczać tak materyałów jak dodatków):

	Wynagrodzenie majstra krawieckiego	Wynagrodzenie większej firmy kraw.
Spodnie o 3 kieszeniach	K 37.—	K 42.—
Kamizelka jedno-rzędowa c czterech kieszeniach	K 29.—	K 32.—
Marynarka jedno-rzędowa	K 124.—	K 139.—
Marynarka dwu-rzędowa	K 132.—	K 148.—
Żakiet surdut	K 149.—	K 167.—
Zarzutka	K 149.—	K 167.—
Mundur studencki: bluza i spodnie	K 165.—	K 185.—

Za **robociznę szewską:**

	Pracujący w domu	Dla szewca mającego sklep front.
Nowe zwykłe buciki męskie nr 38—46 lub zwykłe damskie nr 34—42	K 100.—	K 110.—
Buciki dla chłopców lub dziewcząt nr 29—34	K 80.—	K 90.—
Buciki dziecinne numer 23—28	K 60.—	K 70.—
Podeszwy i obcasy męskie lub damskie	K 20.—	K 20.—
Podeszwy i obcasy dziecinne	K 10.—	K 10.—
Same obcasy męskie 3 cm., damskie 4 cm.	K 4.—	K 4.—

Cennik powyższy (z którego tylko kilka pozycyi przytaczamy) jest, jak widzimy, wy**soki,** uwzględnia w pełni obecne stosunki drożyźniane i zapewnia rękodzielnikowi zysk odpowiedni: **ale o ileż niższe są te lwowskie ceny od krakowskich!** Dlaczego władza nie ustali u nas takiej taryfy, aby chronić ogół przed wyzyskiem?

Także **Warszawa,** to eldorado paskarzy, zabiera się do walki z wyzyskiem. Jak pisma warszawskie donoszą, **urząd walki z lichwą i spekulacyą opracowuje ustawę o cenach maksymalnych na artykuły żywnościowe i tak zw. niezbędnej potrzeby** (odzież, obuwie). Ustawa ta ma być wkrótce ukończona i wprowadzona w życie. Główne podstawy projektu są następujące: każdy kupiec musi posiadać **dowód** (fakturę), stwierdzający gdzie i za jaką cenę nabył posiadany towar. Dowód ten będzie służył do sprawdzenia, czy dany towar jest sprzedawany **po słusznej cenie.** Dalej ustawa określa procenty, jakie kupiec ma prawo pobierać po nad koszt własny, przyczem będą uwzględnione koszty handlowe, procenty od kapitału i zysk godziwy kupca. Ustawa będzie więc wyznaczała nie ceny określone na każdy artykuł poszczególnie, lecz normy procentu jaki sprzedawca ma prawo dokładać do własnej ceny kosztu. Ustawa przewiduje też opór **bierny hurtowników,** to jest gdyby chcieli oni odmawiać wogóle sprzedaży posiadanych towarów kupcom detalistom, aby zmusić ich do zapłacenia cen wyższych. W takich wypadkach towar będzie **rekwirowany i sprzedawany detalistom.**

* * *

Trzeba nam w Krakowie **jaknajenergiczniej zabrać się do walki z lichwą.** Godziwego zysku kupieckiego, należnej sowitej zapłaty za pracę, nikt ukracać nie myśli. — **Ale wyzyskowi, ale nadmiernej żądzy szybkiego wzbogacenia** się trzeba położyć tamę. Trzeba chwycić się **radykalnych środków sekwestru zapasów sklepowych i przymusowej sprzedaży za przykładem Czechów.** Zło u nas rozwielmożniło się w znacznie większym stopniu niż w Pradze. Środki, jakie rząd czeski zastosował są drastyczne. **Ale choroba nie pozwala już na łagodną karę.**

Kto mówi na Litwie o unii z Polską?

NIKT, PRÓCZ POLAKÓW — A LITWINI GROŻĄ WOJNĄ!

(xy). Koncepcya „unii" Polski z Wielkiem Księstwem Litewskiem, propagowana przez socyalistów, i nadzieja, że *Litwini, żydzi,* a przynajmniej *Białorusini* zgodzą się skwapliwie na *łączność z Polską* — zostaje charakterystycznie oświetlona przez wypadki ostatnie.

Oto pp. *Litwini* grożą już *Polsce wojną,* oto *żydzi żądają odrębności republiki litewskiej z siedzibą w Wilnie,* oto nawet *Białorusini* chcą budować własne niezależne i niepodzielne państwo! O „unii" nikt nie mówi.

Najostrzej występują *Litwini.* Antoni Smetona, „prezydent Litwy" *(z łaski Niemców!)* wezwał na pomoc Litwinów amerykańskich i odzywa się *w ten sposób o Polsce:*

„Wielkie, lecz jednocześnie ciężkie chwile przeżywa dziś Litwa. Depcą ją i gnębią przychodźcy ze wschodu ci, co głoszą wolność narodom. Wtargnęli też do naszego kraju *sąsiedzi południowo-zachodni,* ci, co głoszą światu całemu, że są naszymi braćmi i przyjaciółmi. *Znienacka zajęli oni naszą stolicę Wilno* i dążą stamtąd do zagarnięcia reszty kraju. Młody rząd Litwy i młode wojsko litewskie wytęża wszystkie swe siły, *by wrogów odeprzeć.* Przyjdźcie na pomoc."

Pan Szaulis, delegat litewski, który onegdaj opuścił Warszawę, w sposób gwałtowny zaatakował nawet odezwę Piłsudskiego, zapowiadającą całej ludności Litwy uznanie prawa wszystkich narodów do samostanowienia. P. Szaulis podaje w wątpliwość szczerość jej i zamiary, p. Szaulis porównywuje ją z „odezwami niemieckiemi!"

Litwini żądają od Polski Wilna, Grodna i Suwałk.

Stanowisko *żydów* ujawnił wielki wiec w Wilnie.

Brało w nim udział przeszło 1000 osób wszystkich partyi żydowskich. Uchwała przyjęta na wiecu kończy się temi słowy:

„Zwracamy się do wszystkich żydów litewskich o podjęcie walki *o wolną republikę Litwy ze stolicą w Wilnie,* gdzie wszystkie, zamieszkujące ją narodowości mogłyby żyć życiem wolnych narodów. (Przypisek Kresowego Biura prasowego: Państwo litewskie, ubogie w inteligencyę, musi wbrew swoim zachowawczo-klerykalnym tendencyom dawać udział w rządach żydom. Ministrem handlu i przemysłu jest np. żyd dr Rosenblum. Toczą się układy o udział w gabinecie dra Maksa Sołowiejczyka).

Co się wreszcie tyczy *Białorusinów, Wileńska Rada Białoruska* zwróciła się do Naczelnika Państwa Piłsudskiego **z adresem,** w którym pisze:

„Wileńska Rada Białoruska pragnie wierzyć, iż deklaracye ogólnej wolności będą ściśle przestrzegane w praktyce życiowej i że Naród Białoruski, który tak zmęczony jest uciskiem niemieckim i bolszewickim, odpocznie i uzyska możność *odbudowania swej ojczyzny, niezależnej i niepodzielnej.*

Wileńska Rada Białoruska ma nadzieję, że Pan dopomoże do objednania całej Białej Rusi i *odbudowania jej jako państwa niepodległego, sąsiedniego i przyjaznego Polsce,* która lepiej, niż inne ludy wie, jak ciężko jest żyć w niewoli i być podzielonym na części.

Rada prosi o to, by:

1) we wszystkich sprawach białoruskich zwracano się wyłącznie do Rady,

2) dano Wileńskiej Radzie Białoruskiej możność swobodnego komunikowania się ze wszystkiemi radami na prowincyi,

3) dano możność zwołania rozpędzonej przez bolszewików Rady Rzeczypospolitej Białoruskiej, do której — zanim zostanie swołana konstytuanta — powinna *należeć wszystka władza na Białej Rusi".*

W takich warunkach mamy więc zrzec się wcielenia Wilna i Grodna do olski, i skazać ludność polską na Litwie na rozpłynięcie się w litewsko-żydowsko-białoruskiem morzu!

ZJAZD BIAŁORUSKI W WILNIE.

Warszawa. Kresowe biuro prasowe donosi: Na dzień 7, 8 i 9 czerwca zwołany jest do Wilna białoruski zjazd krajowy celem omówienia szeregu spraw, związanych z bieżącą chwilą polityczną.

List Poznański.

III.

Poznań, 17 maja 1919.

W spokojnem i pełnem powagi życiu tutejszem dokonało się zdarzenie pełne znaczenia. Jest niem otwarcie uniwersytetu, które nadało odrazu cichemu miastu pewne żywsze pozory. Uroczystość otwarcia odbyła się bez wielkiego rozgłosu, ze współudziałem prymasa celebrującego mszę w katedrze, — przedstawicieli rządu warszawskiego i władz miejscowych. Długi pochód uczestników obchodu zgromadził się w byłej sali tronowej zamku, by usłyszeć szereg mów powitalnych.

Zagaił je czcigodny rektor uniwersytetu dr. Święcicki, by przypomnieć słuchaczom, że nauka polska ma szerzyć światło polskiej kultury w murach, skąd płynęły dotąd hasła rasowej nienawiści. Wymownie opowiadał o czasach, kiedy to światły biskup Lubieński zakładał nad Wartą, w cieniu Bolesławowej katedry, szkołę dobrych nauk. Czerpał z niej wiedzę Janicki, kształcił się w niej największy lekarz odrodzenia Struś.

Przedstawiciel krakowskiej Akademii Umiejętności Morawski sławił zaś chwilę powstania uniwersytetu tam, gdzie dotąd obca szkoła uczyła zapominać o narodowej przeszłości. Niemilknące oklaski gości ze wszystkich stron kraju były dowodem uznania dla świetnego mowcy, który swą kulturą humanistyczną żywo przypomina typy odrodzenia. Ostatniemi etapami obchodu był bankiet w tak zwanym, Bazarze i przedstawienie w teatrze. Około 300 osób zasiadło do stołów z prymasem Dalborem, generałem Muśnickim i reprezentantami koalicyi na czele. Pierwszy wychylił toast na cześć gości rektor, ostatni staropolski podpisany.

Zwrócił się w nim najpierw do prymasa, bez którego nie mogło być Polski zjednoczonej. Sławił dalej generała, który, oczekiwany niegdyś ze wschodu, broni dziś kresów zachodnich ku sławie oręża polskiego. Nadewszystko jednak wyraził gorącą wdzięczność dla Francyi, której reprezentant Marquet zapewnił w pięknej odpowiedzi zebranych, że Francya i Polska związane są dziś na śmierć i życie i muszą gotować się do dania odpowiedzi wspólnemu wrogowi. Tę odpowiedź nie będzie dyktował już Clemenceau ale Foch. Lepsza wojna niż pertraktowanie z tym, co uznał pozornie zasady Wilsona a zaprzecza Francyi i Polsce praw do tego, co zrabował obu bratnim narodom.

Niesłychany entuzyazm ogranął zebranych na te słowa. Wszystkich oczy zwróciły się na Muśnickiego, którego marsowa postać napełnia wszystko, co jest tu polskiem, błogą nadzieją. Jak jeden mąż podnosi całe społeczeństwo protest przeciw oświadczeniom niemieckim. Wie bowiem, że chodzi o sterroryzowanie ludności polskiej i o wywarcie wpływu na koalicyę z drugiej strony. Granica za-

Zjazd bolszewicki polskich „sowietów“ robotniczych w Warszawie.

Dnia 31 maja zebrać się ma w Warszawie **„Ogólno-polski zjazd rad delegatów robotniczych“.**

Zjazd ten ma wyłonić z siebie centralny komitet wykonawczy, który w czasie pomiędzy jednym a drugim zjazdem ma być najwyższą władzą proletaryacką w Polsce.

Jak widzimy, zjazd rad del. rob. ma stworzyć u nas nową władzę, jakiś ógólno-polski rząd robotniczy...

W kołach komunistycznych zapewniają, że dzień rozpoczęcia tego zjazdu będzie dniem odrodzenia i spotęgowania się **ruchu komunistycznego** w Polsce, i że bolszewicy wiele spodziewają się po tym pierwszym zjeździe „sowietów“ z całej Polski.

Nie trzeba **lekceważyć agitacyi bolszewickiej w Polsce.** W Kongresówce istnieje **kilkadziesiąt komunistycznych związków zawodowych,** a w samej **Warszawie około dziesięciu** z centralą przy ulicy Orlej. Związki te agitują w duchu komunistycznym wśród szerokich mas robotniczych.

Coraz bardziej też rozrastają się nielegalne pisma peryodyczne komunistyczne: w Warszawie wychodzą: **„Sztandar Komunizmu“, i „Gromada“** w Łodzi **„Komuna“,** w Lublinie i Zagłębiu znów inne... Wreszcie zaczęli komuniści kilka dni temu wydawać jawnie pismo w Warszawie wychodzące co drugi dzień p. t. **„Nowiny krajowe i zagraniczne“.**

W tych oto warunkach za kilka dni odbywać się będzie w Warszawie „pierwszy ogólno-krajowy zjazd polskich „sowietów“ — w przeddzień wojny z Niemcami!

„Kuryer Warsz.“ pisze w tej sprawie:

„Wprawdzie pewne koła polityczne zapewniają nas, że przyszły zjazd rad del. rob. nie będzie dla nas groźny, albowiem w większości opanowany będzie przez P. P. S., jednakże zapewnienia te ani nie budzą w nas zaufania, ani też nie uspokajają nas.

Jakąż bowiem większość PPS-ową może posiadać ów zjazd?

Wiemy wszak, że P. P. S. nie jest już dawno partyą jednolitą. **Prądy lewicowe w duchu komunistycznym, wskutek mglistego programu P. P. S., szerzą się coraz bardziej w łonie partyi.**

Zresztą zdajemy sobie sprawę dokładnie z fizyognomii politycznej przyszłego zjazdu. Jesteśmy pewni, że Lublin, Płock, Zagłębie i Żyrardów, a po części nawet i Warszawa wyślą na zjazd lewicowych pepesowców. Ci ostatni, idąc razem z komunistami i żydowskiemi frakcyami: „Bundem“, „Poale-Sjon“ i „Vereinigte“ (Zjednoczeni) będą mogli jeśli nie przegłosować „oficyalną“ P. P. S., to w każdym razie wywrzeć na nią decydujący wpływ.

A teraz zapytajmy: Czemże wogóle są owe rady robotnicze! Czemże mogą być! Jeżeli istotnym ich celem są sprawy natury ekonomicznej i obrona materyalnego bytu robotnika, to w tym wypadku rady nie mają racyi bytu, gdyż sprawami ekonomiczno-robotniczemi zajmują się z powodzeniem związki zawodowe.

Jeśli zaś rady za główny cel swej pracy stawiają sprawy polityczne, zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe, i jeśli dążą do skierowania polskiej myśli politycznej na nowe drogi, odmienne od tych, po których toczy się praca sejmu ustawodawczego, wówczas ta przeciwsejmowa praca rad nietylko nie ma racyi bytu, ale wprost zgubną jest dla młodego państwa polskiego.

—o—

Trzy władze na kolejach.

Anarchia w naszem kolejnictwie. Patryotyzm kolejarzy. Echa strajku. Ministerstwo nie stoi na wysokości zadania.

Mowa pos. Tadeusza Tabaczyńskiego

wygłoszona w Sejmie dnia 22 bm. w dyskusyi nad wnioskiem nagłym Związku Ludowo-Narodowego w sprawie odpowiedzialności za strejk kolejarzy.

„Opinia publiczna w Polsce została mocno zaniepokojona ostatniemi wydarzeniami, jakie miały miejsce na kolejach państwowych. Usiłowania wywołania strejku kolejowego podczas wojny tj. w czasie, kiedy najlepsi nasi synowie krwią swoją bronią i wyznaczają granice Rzeczypospolitej Polskiej, jest **zdrada państwa.**

Że strejk ten się nie udał, zawdzięczamy to jedynie znacznej części kolejarstwa polskiego, które oparło się terorowi bolszewickiemu, grasującemu pośród małej mniejszości pracowników kolejowych.

Stanowisko jednak Zarządu Związku Kolejowego, który na mocy rozporzędzenia Rady Ministrów reprezentować ma ogół kolejarstwa, a także stanowisko ministra kolejowego w tej całej sprawie, budzi poważne wątpliwości, czy uchwała rady ministrów, oddająca Związkowi wielkie przywileje, wchodzące nawet w atrybucyę rządu jest możliwa w dobrze zorganizowanem państwie i czy minister kolei spełnił swój obowiązek odpowiednio do swojego stanowiska.

Opinia publiczna i interes państwa wymaga jasnego przedstawienia tej sprawy tembardziej, że wciągnięto w nie nazwiska prezydenta ministra i Naczelnika Państwa, jako osoby, których wpływ **udzielił bezkarności** dla przestępców, ktorzy podczas wojny chcieli **unieruchomić kolejnictwo polskie.**

Wymaga tego także większość personalu kolejowego nie mającego nic wspólnego ze zbrodniczą działalnością bolszewickiej grupy urządzającej strejk i którego niepokalana wierność dla Rzeczypospolitej została głęboko obrażona samym faktem strejku, postępowaniem zarządu Związku i stanowiskiem rządu.

Mam tu przed sobą kilkanaście depesz rozmaitych miejsc służbowych potępiających bezwzględnie strejk kolejowy. Można śmiało powiedzieć że 90 proc. kolejarstwa rozumie doskonale, że strejk w obecnej chwili jest zbrodnią stanu. Słowa depesz, to słowa miłości Rzeczypospolitej i słowa głębokiego zrozumienia interesu państwowego. Pośród kolejarstwa polskiego panuje duch zdrowy i silny, odpowiadający chwili dziejowej w której żyjemy. Z takim materyałem w służbie państwowej można zrobić wiele, gdyby się znalazł minister, któryby potrafił z tej szlachetnej gliny utworzyć kolejnictwo polskie.

Poza tą masą stoi mała grupka ludzi pod wodzą niejakiego Bornstedta bolszewika. Grupka ruchliwa i zdecydowana na wszystko, siejąca teror i demoralizacyę pośród kolejarstwa. Bornstedt, ślusarz z zawodu, jest przeznaczony na ministra kolei w przyszłej bolszewickiej Polsce i dąży wszystkiemi siłami do zdemoralizowania personalu, rozbicia organizacyi kolejowej przez zupełnie jawną agitacyę bolszewicką, tolerowaną przez rząd.

Ponad całym tym personalem kolejowym panują trzy władze; jako pierwszą wymienić muszę zarząd **Związku Zawodowego,** jako drugą dopiero **ministra kolei,** a jako trzecią komitety **Bornstedta.** Związek założony za czasów ministerstwa Moraczewskiego pochwycił w swoje ręce władzę, wkroczył głęboko w atrybucyę rządu a do tego rozporządzeniem rady ministrów z dnia 25 kwietnia, po referacie ministra kolei uzyskał takie przywileje, że stał się właściwie w sprawach personalnych drugim i to silniejszem ministerstwem.

Jako druga władza, występuje minister kolejowy, ograniczony kompetencyami Związku, bez silny wobec Bornstedta, będącego głównym działaczem Zarządu Związku i bezsilny wobec olbrzymich zadań organizacyi kolejowej, której dotychczas ani w części pokonać nie zdołał. Trzecią władzą są komitety p. Bornstedta, zakładane przez niego poza Związkiem, w których rządzi on sam samodzielnie bez względu na Związek.

Te trzy władze, z których tylko jedna tj. ministerstwo kolejowe jest władzą państwową i odpowiedzialną przed Sejmem, rządzą kolejarstwem polskiem.

Najsłabszą z tych władz jest ministerstwo ko-

chodnia wita to społeczeństwo z uznaniem, ale upomina się o pasy ziemi zamieszkałe przez ludność polską.

Po całym kraju odbywają się wiece piętnujące obłudę wroga, co wywoławszy wojnę uległ wreszcie sile ale i dziś, pokonany i zgłodniały, zaprzecza wszelkich praw innym. Wedle teoryi pruskich polityków, niema w dawnych granicach Wilhelmowskiej monarchii wiele polskich obszarów. Wszędzie są bowiem Niemcy może nawet w mniejszości ale są. To wystarcza, by nazwać takie terytorium mieszanem i przyznać Niemcom. W obec takiego stanowiska należy odeprzeć gwałt gwałtem i nie spocząć, póki słuszne prawa spełnione nie zostaną.

Tymczasem cały Poznań żyje wykładami uniwersyteckimi. Mnóstwo osób z miasta pojawia się na wykładach szczególnie historyi literatury polskiej. Być może, że wytworzy się warstwa stałych słuchaczy, co można obserwować w Paryżu. Młodzieży jest kilkaset, co jest dużo ze względu na ogólnie obowiązującą służbę wojskową. Wykładów słucha się tu z niezwykłą uwagą, jak gdyby nie chciało się uronić ani jednego słowa.

Niestety brak jeszcze wielu profesorów. Niema profesora historyi polskiej, niema wykładu nowszej literatury francuskiej, także angielskiej. Trudno zdobyć siły w kraju, który miał tylko dwa uniwersytety a dziś musi profesorów dostarczyć na pięć. Lata miną, nim nauka polska będzie mogła godnie współzawodniczyć z zachodnią. Należy jak najprędzej wysłać obiecujące młode siły za granicę, gdyż potrzeby nasze rosną i rosnąć będą.

Nie należy też żałować oświaty dla ludu. Garnie się on do niej i domaga się powszechnych wykładów. Komitet, który je przygotowuje, objął wszelkie odcienia poglądów, całą prasę miejscową. W sprawach narodowych niema tu rozdziałów jak gdzieindziej. Za dni kilka rozpoczną się te wykłady i obejmą sprawy fizycznego wychowania, nauke o języku polskim, informacye o Gdańsku i Kaszubach. Zamknie całość wykład o krajobrazach polskich.

I w Towarzystwie Przyjaciół Nauk budzi się nowe życie. Ma ono ulec reorganizacyi, ma podjąć naukowe wydawnictwa. Sił obecnie nie brak, więc chodzi tylko o rękę, któraby te siły ujęła w odpowiedni zaspół. I teatr potrzebuje podniesienia. Zbyt ma prowincyonalny repertuar, zbyt odbija poziomem od niemieckiego. Mając usunąć ten ostatni z zajmowanego dotąd gmachu musi wejść na drogę wewnętrznych przeobrażeń. Jest nadzieja, że pani Nuna Młodziejowska, twórczyni teatru wileńskiego, podoła temu zadaniu a pomoc znawców teatru jest jej zapewnioną. Poznań musi być kulturalnym ośrodkiem zachodniej Polski, jak Kraków jest południowej a Lwów i Wilno wschodniej. Wrócą czasy Libelttów, Cieszkowskich i Koźmianów, gdyż warunki są pomyślniejsze niż kiedykolwiek.

Tadeusz Grabowski.

lejowe. Nietylko nie potrafiło ono ująć aparatu administracyjnego w swoje ręce, nietylko jego praca organizacyjna nie wytrzymuje żadnej krytyki, ale jeszcze słabość kierownictwa pozwala na ciągłe wydzieranie atrybucyi państwowej z rąk ministerstwa i przelewanie ich na czynniki niekompetentne, a co gorsze nie odpowiedzialne.

Przechodzę do samego strejku.

Strejk miał rzekomo podkład ekonomiczny. Sejm w dobrze zrozumianym interesie państwowym i interesie personalu kolejowego uchwalił dodatki drożyźniane według projektu Komisyi komunikacyjnej z dodatkiem 25 proc. według wniosku posła Dąbskiego. Sejm uchwalił ciągłość tych dodatków aż do czasu uregulowania poborów i nie obawiał się nadzwyczajnego obciążenia budżetu państwowego, aby tylko dopomódz tysiącom kolejarzy polskich i zadowolnić ich żądania. Pomimo tego strejk wybuchł. Zarząd Związku kolejowego depeszą wiceprezesa swojego nakazał podtrzymać strejk, jak go nazywał żywiołowy i wyznaczył komisarzy dla prowadzenia strejku. Czy przez niemoc wewnętrzną, czy przez podjudzanie komunistyczne zajął zarząd dwuznaczne stanowisko, niegodne wprost instytucyi, mającej zastępować interesy kolejarskie. Dopiero w chwili, gdy większość personalu kolejowego złamała strejk samorzutnie, Zarząd Związku zdecydował się wystąpić przeciw strejkowi po niewczasie.

Co robi minister kolejowy? Zamiast stanąć na wysokości zadania oprzeć się na tysiącach nieprzyjaźnie dla strejku usposobionych pracownikach, **minister przeprowadził bezowocne pertraktacye z żywiołami bolszewickiemi, wodził się z niemi po zebraniach, a gdy zaaresztowano przewodników bolszewickich i złamano przez to strejk, wyrobił im amnestyę rzekomo za wstawiennictwem prezydenta ministrów i z polecenia Naczelnika Państwa.**

Twierdzę, że strejk miał podkład czysto polityczny i dążył przez wywołanie rozruchów do sparaliżowania działalności naszych wojsk na froncie ukraińskim i bolszewickim.

Twierdzę, że strejk wywołać chciała organizacya bolszewicka, która oddawna bezkarnie grasuje pośród niższego personalu kolejowego, niecąc niechęć do pracy, niechęć do władz polskich i niechęć do zorganizowania kolejarstwa polskiego.

Twierdzę, że zarząd Związku kolejarzy dostał się w niepowołane ręce, które, nie zdając sobie sprawy, co robią, popierają bolszewicki ruch destrukcyjny na kolejach polskich.

Twierdzę dalej, że ministerstwo kolei pod obecnym kierownictwem nie stoi na wysokości zadania ani pod względem organizacyjnym, ani pod względem administracyjnym, ale owszem słabością swoją, dyletantyzmem i mocnem zabarwieniem partyjnem szkodzi wprost budowie najważniejszego działu gospodarki krajowej.

Przy sprawozdaniu ministra, wypływającym z tego wniosku, zastrzegamy sobie głos dla omówienia całokształtu gospodarki tego ministerstwa, bo jesteśmy w wielkiej obawie, aby dalsza słabość i nieudolność nie zgotowała państwu niespodzianek, któreby drogo odbiły się na życiu publicznym“.

Z soboru kościół w Chełmie.

Chełm. (PAT). Wczoraj ks. biskup Fulman **dokonał poświęcenia kościoła urządzonego z dawnego soboru.** W Chełmie i okolicy **obchodzono ten dzień uroczyście.**

O POPRAWĘ DOLI EMERYTÓW.

Warszawa. (PAT). Dziś przyjechała do Warszawy delegacya związku emerytów galicyjskich z Krakowa, złożona z pp. Dra Górskiego, Tchórzewskiego i Wolskiego celem wyjednania poprawy bytu wobec bardzo ciężkiego położenia materyalnego, w jakiem się emeryci znaleźli. Delegacyę zarówno posłowie sejmowi, jak i ministeryum skarbu przyjęło bardzo życzliwie, zapewniając jej pomoc.

W Paryżu zanika wiara, że Niemcy podpiszą traktat.

DELEGACI NIEMIECCY POSTANOWILI STAWIĆ KOALICYI OPÓR DO OSTATECZNOŚCI.

Berlin, (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że delegaci niemieccy dali wczoraj wyraźnie do zrozumienia sprzymierzonym, iż dotychczasowe rezultaty ich starań skłoniły ich do stanowczej decyzyi nie podpisania traktatu pokojowego, **pod żadnymi warunkami.** Optymistyczny nastrój jaki w ciągu ostatnich dwóch dni panował w Paryżu, **uległ zmianie.**

BROCKORFF-RANTZAU POSTANOWIŁ WALCZYĆ DO UPADŁEGO.

Berlin, 28 maja. (Tel. wł.). Sprawozdawca „Vorwaerts'u“ donosi z Wersalu, że hr. Brockdorff Rantzau oświadczył im, iż aczkolwiek rozumnie doskonale tęsknotę niemieckich mas robotniczych, wyniszczonych wojną, za pokojem, **nie podziela jednak stanowiska niem. socyalistów** niezależnych, gotowych do podpisania traktatu pokojowego za każdą cenę. „Utraciliśmy wtedy zupełnie i te resztki dawnego dobrobytu narodowego, jaki posiadamy dzisiaj, chodzi zaś o to, czy przez odmówienie naszego podpisu pod warunkami narzuconymi nam przez stronę przeciwną, uda się nam przecież uratować te ostatki.

Jestem zdecydowany walczyć do ostateczności, aby zapomocą pertraktacyi **poprawić los** naszego kraju. Delegaci nasi **zawiniliby ciężko** wobec całego narodu, gdyby podpisali traktat pokojowy **bez zmian,** bo równałoby się to **uwiecznieniu naszej nędzy** obecnej **i bezrobocia.** Wszelkie odezwy mas uwiedzionych przez fałszywych przywódców nie zmienią w niczem mojej stanowczej **decyzyi nie podpisania wszystkiego,** co w mem przekonaniu doprowadziłoby naród **niemiecki do ruiny i zagłady.** Na zapytanie korespondenta co minister spr. zagranicznych sądzi o opinii socyalisty Haase'go, że spodziewana przez niego ogólna rewolucya światowa zmieni podpisany przez Niemców traktat w „strzęp“ papieru bez wartości („Fetzen“ Papier), odpowiedział Brockdorff:

„Wogóle zbyt wiele mówi się i pisze dziś o „strzępach“ papieru u nas i zagranicą. Jechałem do Wersalu w przekonaniu, **że okres „strzępów“ należy już do przeszłości i że podpisywać** się odtąd będzie tylko takie wzajemne zobowiązania, które **obie strony zamierzają szczerze dotrzymać.**

Tej nadziei o uzdrowieniu międzynarodowej moralności nie wyzbyłem się dotąd i całe moje postępowanie zgodne jest z tem przekonaniem. Czegoś, co w mojem przekonaniu mogłoby być „świstkiem“ papieru, nie podpiszę nigdy.“

MOBILIZACYA BELGII.

Wiedeń. (PAT). W. B. kor. donosi z Amsterdamu pod datą 26 bm. Według holenderskiej agencyi telegraficznej: **Granica belgijska została zamknięta.** Nikt nie śmie Belgii opuścić. W związku z upływającym terminem w dniu 29 maja danym Niemcom przez konferencyę pokojową **cofnięto wszystkie** urlopy wojskowe i **zarządzono ogólną mobilizacyę.**

W 72 godzin muszą się Niemcy namyśleć!

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Rada blokady aliantów odbyła naradę w **sprawie wprowadzenia zaostrzonej blokady,** gdyby Niemcy wzbraniały się podpisać traktat pokojowy. Plan zarządzeń militarnych i ekonomicznych, na wypadek opornego stanowiska Niemiec, **jest gotowy.** Po zbadaniu kontrpropozycyi niemieckiej **alianci dadzą Niemcom 72 godzin do namysłu.** Armia amerykańska i francuska pójdą następnie ewentualnie w głąb Niemiec, a równocześnie wejdą w życie najsurowsze postanowienia o blokadzie. Powzięto też specyalne zarządzenia dotyczące stanowiska, jakiego w danym razie mają przestrzegać wobec Niemiec neutralni tak, aby **Niemcy były zupełnie odcięte.**

Lyon. (PAT). Radio st. pozn. Delegacya niemiecka w Wersalu pracuje intensywnie nad ukończeniem redakcyi kontrpropozycyi, które muszą być wręczone aliantom dnia 29 bm. Hr. Brockdorff-Rantzau wręczył w niedzielę trzecią notę.

NIEWINNI JAK BARANKI...

Paryż. (PAT). Havas. Replika Brockdorffa-Rantzaua, wręczona dziś, w sprawie odpowiedzialności, utrzymuje, że **jedyna odpowiedzialność, jaka spada na Niemcy, jest to odpowiedzialność za naruszenie neutralności Belgii,** której skutki gotowi są naprawić. Co się tyczy wybuchu wojny to wszystkie mocarstwa nie tylko Niemcy są odpowiedzialne a szkody materyalne jakie wynikły spowodowane zostały przez działania wszystkich armii.

„Polskie pogromy“ w angielskim parlamencie.

„TYSIĄCE ŻYDÓW MORDUJE SIĘ POD OPIEKĄ OBECNEGO RZĄDU POLSKIEGO“.

Haga. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że na posiedzeniu Izby gmin interpelował pułkownik Wedgood sekretarza stanu w sprawie zamordowania w Pińsku 46 polskich żydów, którzy „przyszli na zebranie w sprawie organizacyi Czerwonego Krzyża“(!). Podsekretarz stanu odpowiedział, iż władze polskie stwierdziły, iż 34 osób, prawdopodobnie żydów, należących do spisku, zostało przez patrole polskie rozbrojonych(!) i rozstrzelanych.

Do powyższej interpelacyi dodał drugi pułkownik żydowski, Shaw, wiadomość telegraficzną, nadesłaną do członków parlamentu, **że tysiące żydów, mężczyzn i kobiet morduje się pod opiekę rządu polskiego(!!).**

Podsekretarz spraw zagr. odpowiedział, **że nic o tem nie wie,** wobec czego prosi interpelantów o bliższe szczegóły.

Brody, Radziwiłłów, Przemyślany, Gliniany, Hołyń, Bołohówka, Kisskiewicze, Gorodno, Perebranowicze, Bajby,

to sukces jednodniowy naszych wojsk.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 maja.

Front galicyjski. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu w odwrocie. Zajęliśmy Hołyn na zachód od Kałusza i dotarliśmy do rzeki Bołohówki, która została sforsowana. Na wschód od Lwowa oddziały nasze zajęły Gliniany i Przemyślany. Dalej na północny wschód zajęte zostały Brody i Radziwiłłów.

Front wołyński. Na wschód od Radziwiłłowa oddziały nasze napotkały oddziały bolszewickie.

Front litewsko białoruski. Oddziały nasze po krótkiej zaciętej walce zajęły na południowy wschód od Smorgon wsie **Kiszkiewicze, Perebranowicze i Bajby.** Wzięto 400 jeńców w tem kilku aficorów, zdobyto dwa działa i trzy kulomioty, kuchnie polowe i tabory. Na południowym odcinku **artylerya nasza zajęła Gorodno.**

W zast. szefa sztabu gen. *Haller*, pułk.

SEJM.

Pensye wdowie i sieroce obejmą wszystkie formacye wojskowe Polski.

P. PERLMUTTER „PROLONGUJE“ POBYT ŻYDÓW W POLSCE.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos pos. Perlmutter, który w mowie pełnej cytat biblijnych, nawiązując analogie wyzwolenia Polski do syonizmu twierdził, że **żydzi pójdą do Palestyny dopiero wtedy... gdy łaska boża zlituje się nad nimi(!)**, ale, dopóki to nienastąpi naszym obowiązkiem jest żyć na tej ziemi, w zrównaniu praw z wszystkimi, w zgodzie, i jedności z całem społeczeństwem, na ziemi na której mieszkali nasi przodkowie, która nasiąkła potokami krwi naszych i polskich poległych za wolność!

SŁUŻBA WOJSKOWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Z porządku dziennego pos. Dubanowicz przedstawił **sprawę przedłużenia służby roczników od 1896 do 1899 w okręgu krakowskim. Roczniki te muszą służyć jeszcze przez trzy miesiące**, przedewszystkiem jako materyał na instruktorów i podoficerów. Sądzono, że pobór sześciu roczników w całem państwie będzie szybko dokonany a roczniki krakowskie zwolnione. Jednakże pobór się opóźnił. Ze strony wojskowej otrzymaliśmy rękojmię, że **do poborowych z okręgu krakowskiego będą zastosowane ulgi.** W dyskusyi zabierali głos pp. Witos i Stapiński, krytykując ustawę, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ZAOPATRZENIE WDÓW I SIEROT.

Sprawozdanie komisyi wojskowej dotyczące projektu ustawy o **tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych wojska polskiego** przedstawił pos. Matakiewicz. Sprawozdawca zażądał w komisyi, **aby zaopatrzenie odnosiło się także do wdów i sierót po wojskowych, którzy zmarli w wykonywaniu służby wojskowej**, już to z powodu trudu służby wojskowej, już to z powodu chorób epidemicznych panujących w wojsku, a nie tylko tych którzy zginęli na froncie. Komisya uchwaliła wniosek pos. Moraczewskiego, **aby zaopatrzenie objęło także wdowy i sieroty po legionistach polskich i żołnierzach innych formacyi polskich, które się utworzyły jeszcze przed 11 listopada zeszłego roku.** Mowca apeluje aby w tej ustawie uwzględnić także inwalidów polskich i ich rodziny.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Bagińskiego co do **podwyższenia zaopatrzenia dla wdów na 75 marek i sierót na 15 marek miesięcznie.** Przyjęto poprawkę Witosa co do terminu dwutygodniowego przedłożenia projektu definitywnego i poprawkę Bagińskiego co do **uwzględnienia rodziców którzy utracili żywicieli.** W artykule 7. na wniosek p. Bochenka dodano, że **ustawa odnosi się także do polskich formacyi we Włoszech i innych państwach.**

ZIEMIA DLA NAUCZYCIELI.

Przy trzecim punkcie porządku dziennego, t. j. sprawie stabilizacyi i wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych, p. Smulikowski oświadcza, że komisya uchwaliła **zatrzymać w ustawie wydzielenie nauczycielom dwóch morgów ziemi z tą zmianą, że te dwa morgi daje się kierownikowi szkoły innym zaś nauczycielom tylko w miarę możności.** W zamian za ziemie nauczyciele **otrzymywać będą równoważnik pieniężny.** Gminy które nie będą mogły ponosić ciężaru wydzielenia ziemi nauczycielowi będą subwencyonowane przez państwo.

Ustawę przyjęto en bloc wraz z rezolucyą posła Osieckiego domagającą się dodatków dla nauczycieli.

Przyjęto ustawę o tymczasowych przepisach pocztowych.

KASOWANIE POCIĄGÓW.

Min. kolei Eberhardt korzysta już z prawa zawieszenia części ruchu pasażarskiego. **13 pociągów już skasowano.** Min. komunikacyi nie ma nic przeciw wnioskowi w sprawie przewozu ziemniaków **i zatrzymania ruchu pociągów pasażerskich w razie potrzeby.**

PRZECIW GWAŁTOM RUSKIM.

Uchwalono nagłość wniosku p. Adama i towarzyszy o **wysłanie komisyi śledczej złożonej z posłów dla zbadania okrucieństw ukraińskich w Galicyi wschodniej** i meritum wniosku w sprawie okrucieństw ruskich.

Posiedzenia przyszłego tygodnia poświęcone będą sprawie rolnej. Następne posiedzenie w piątek.

Tajemnicze morderstwo w Krakowie.

Kraków, 28 maja.

TRUP U BRAM CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO

We wtorek rano przechodnie zauważyli koło bramy cmentarza żydowskiego na Kazimierzu, leżące zwłoki jakiegoś robotnika. Naokoło trupa na chodniku widać było kałużę krwi. Na miejsce wypadku przybyła wczas rano policya i rozpoczęła natychmiast śledztwo. Śledztwo utrudniały tłumy publiczności, które zaległy drogę przed cmentarzem i przyległą ulicę. Po usunięciu tłumów z miejsca dokonanej zbrodni, przyprowadzono psa policyjnego „Aidę“, która niestety nie mogła spełnić swojego „obowiązku“ gdyż wszelkie ślady zbrodniarzy, zatarła publiczność gromadząca się od świtu na miejscu tragicznego wypadku.

PRZED POPEŁNIENIEM ZBRODNI.

Wedle zeznań kolejarzy, którzy przybyli na miejsce wypadku i rozpoznali w zamordowanym Kazimierza Kubickiego, posługacza kolejowego, tajemnicze morderstwo nastąpiło prawdopodobnie koło godz. 3 nad ranem. Krytycznej bowiem nocy, rozmawiało z nim jeszcze koło g. 2 kilku kolejarzy. Dłużej rozmawiał on z niejakim Sikorą, posługaczem i dorożkarzem, którego prosił, aby go odwiózł do domu na Nową Wieś, gdzie zamordowany mieszkał. **Po tej rozmowie, poczęstował towarzyszów papierosami, a zobaczywszy na schodach do podkopu jakąś kobietę w białym kapeluszu, zaszedł do niej i już nie wrócił.** Skąd się wziął koło żydowskiego cmentarza — jest tajemnicą. **Osoby, które znały Kubickiego, zeznają, że miał wielu nieprzyjaciół, którzy często odgrażali się, że go zamordują.**

CO STWIERDZIŁY OGLĘDZINY LEKARSKIE

Koło południa na miejsce dokonanej zbrodni przybyła komisya sądowo lekarska. **Stwierdzono, że strzelano do Kubickiego z rewolwerów rozmaitego kalibru. Znaleziono bowiem kilka rodzai łusek z naboi rewolwerowych. Strzałów dano do Kubickiego siedem, gdyż na ziemi obok trupa, leżało 7 łusek. Dwa strzały były celne i ugodziły śmiertelnie w brzuch i głowę Kubickiego. Jedna kula przeszyła policzek lewy i wyleciała koło prawego ucha. Stwierdzono także, że zbrodnia nie była popełniona w celach rabunkowych, gdyż przy zamordowanym znaleziono pieniądze, zegarek i dokumenty. Bezwarunkowo chodziło tu o akt zemsty, wykonany w sposób podstępny.** Po oględzinach sądowo lekarskich ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcya zwłok zamordowanego.

ZABAWA BANDYTÓW.

Równocześnie z oględzinami sądowemi **policya krakowska przeprowadziła śledztwo w domach publicznych na Kazimierzu, gdzie ubiegłej nocy, zebrały się grupy rzezimieszków na zabawę z wesołemi damami. Właścicielki tych domów zeznały, że krytycznej nocy zabawiało się u nich wyjątkowo dużo opryszków, którzy posiadali rewolwery.**

Możliwą jest rzeczą, że spotkał się Kubicki z taką bandą i po starciu słownem, zastrzelili go. **Wedle zeznań stróża cmentarnego i zarządcy cmentarza żydowskiego, słychać było koło godz 3 nad ranem niedaleko toru kolejowego, który biegnie koło cmentarza, jakieś krzyki, a potem silną kanonadę. Żydki naturalnie bali się wyglądnąć przez okno, gdyż obawiali się poczęstunku** od kuli. **Po strzelaninie, jak twierdzą, słychać było kroki oddalających się ludzi i stłumione nawoływania.**

NA TROPIE.

Śledztwo prowadzone było przez organa policyjne przez cały wczorajszy dzień w kilku kierunkach. Przedewszystkiem w kierunku wyśledzenia tych ludzi, którzy odgrażali się, że Kubickiego zabiją, dalej **wykrycia nazwiska dorożkarza, który**, jak wieczorem niektóre osoby zeznały, **rzeczywiście miał zabrać do powoziku Kubickiego,** oraz w kierunku wykrycia bandytów, którzy urządzili sobie zabawę w domach publicznych. Podobno policya jest już na tropie pewnych poszlak, które prowadzą do wykrycia sprawców zbrodni.

Morderstwo czy wypadek?

Kraków, 28 maja.

Wczoraj wieczorem ulicą Lubomirskich przechodził z żoną znany w szerokich kołach Krakowa **p. Franciszek Chachlowski**, nauczyciel ludowy. Niespodzianie ugodziła go kula i padł na chodnik, brocząc obficie krwią.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe oraz policyę. Lekarz skonstatował, że kula karabinowa przebiła płuco i że strzał padł prawdopodobnie z góry. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie natychmiast dokonano operacyi i wyjęto kulę. Mimo to stan chorego jest bardzo groźny.

Żona p. Ch. twierdzi że strzał padł z okna domu przy ulicy Lubomirskich l. 4. Dom ten przeszukała policya, ale na żaden ślad nie natrafiono. Jest możliwe również, że strzał padł z położonych niedaleko zakładów wojskowych. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, że była to kula karabinowa, a trudno mówić o zemście, gdyż o ile wiadomo, p. Ch. nie miał wrogów, ciesząc się ogólną sympatyą.

Śledztwo policyjne rozwikła zapewne zagadkę wypadku przy ulicy Lubomirskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z tajemnic austryackiej K-Stelle

Kraków, 28 maja.

W tutejszem sądzie **powiatowym** karnym, przed radcą Stanisławem **Lizakiem**, rozpoczął się wczoraj **proces** przeciw drowi Adamowi **Muellerowi**, oskarżonemu przez p. Wincentego **Regieca**, naczelnika gminy Zakopane o obrazę czci popełnioną przez to, że obwiniony na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 5 marca r. b., wśród konfidentów byłej austryackiej K-Stelle wymienił oskarżyciela, jako „agenta honorowego.“

Dr. Mueller przyznał, że tak powiedział istotnie i **ofiarował dowód prawdy z przesłuchania świadków:** dra Jana Tokarza, prokuratora Państwa w Cieszynie, dra Karola Kropaczka z Podgórza, dra Emila Bobrowskiego z Krakowa i br. Zygmunta Lasockiego ze Lwowa, dalej z aktów

K-Stelle i aktów dyscyplinarnych w oddziale administracyjnym Generalnego Delegata.

Pełnomocnicy oskarżyciela adwokaci **Dr Kahl** współredaktor „Głosu Narodu“ z Krakowa i **dr Diehl** z Zakopanego przecząc twierdzeniom obwinionego, ofiarowali jako środki dowodowe przedewszystkiem również akta postępowania administracyjnego, które zakończyło się zaniechaniem dalszych dochodzeń przeciw p. Regiecowi z powodu zarzutów „Naprzodu“ i dra Muellera — przesłuchanie wybitnych obywateli zakopiańskich pp. Stefana Żeromskiego, Wincentego Szymborskiego, ks. prałata Kaźmierza Kaszelewskiego, Urszuli Brzozowskiej, Władysława Błockiego, oraz przesłuchanie byłego porucznika Franciszka Głowińskiego, obecnie urzędnika w Poznańskiem i p. Kaźmierza Głowińskiego, komisarza Starostwa w Nowym Targu.

Sędzia odroczył rozprawę celem przeprowadzenia dowodów, postanawiając zarazem zwrócić się do władz przełożonych niektórych świadków o zwolnienie ich z tajemnicy urzędowej.

Sprawa — jak widać — bardzo ciekawa, odsłoni z pewnością trochę tajników życia politycznego i moralnego w czasu wojny i to nietylko **w Zakopanem, ale i w Krakowie.**

* * *

Przy tej sposobności warto przypominać sprawę pisma dr K. Piotrowskiego, ogłoszonego przed trzema tygodniami „Il. Kuryera Codziennym“. Pan P. w piśmie swem wezwał ludzi, znających akta K-Stelle do niezwłocznego wyjaśnienia nazwisk konfidentów i agentów, zapowiadając, że jeźli do tygodnia to nie nastąpi, on sam ogłosi ich listę.

Minęły już trzy tygodnie, a p. P. nie spełnił swej groźby. Lity skonfidentów jak nie znaliśmy tak nie znamy. Należy z kolei od pana P. żądać, aby, jeźli zna działaczy K-Stelle, nie krył swego światła pod korcem.

I jeszcze jedna uwaga. Do akt K-Stelle przy Militaer Kdo. w Krakowie dostali się po upadku Austryi — naprzód pp. socyaliści krakowscy. Oni pierwsi widzieli to archiwum, względnie, to co z tego z archiwum pozostało. Dlaczego ci panowie milczą? Czyżby na liście „patryotycznych“ agentów austryackich figurowali także działacze enkaenowo-socyalistyczni, których ochrania się?

Co słychać w mieście?

Kraków, 28 maja.

Aprowizacya Krakowa.

Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Komisyi Aprowizacyjnej Rady m. Krakowa. Wskutek interpelacyi r. m. dr Wasunga przewodniczący prez. Federowicz wyjaśnił sprawę przydzielenie dla miasta ryżu i ziemniaków. **Z 33 wagonów ryżu przeznaczonych z transportów amerykańskich dla Galicyi i Śląska otrzymał Kraków jeden i pół wagonu ryżu,** który będzie wydawane dla dzieci i dla chorych. Ziemniaków zakontraktowała gmina w Królestwie polskim dostateczną ilość po 45 koron za 100 kg loco Kraków. Władze wyższe unieważniły te kontrakty i przymusiły gminie dostarczyć 600 wagonów ziemniaków do końca czerwca. **Z tej ilości otrzymała gmina tylko 150 wagonów, wobec tego ludność pozbawiona jest tego artykułu. Obecnie rząd stara się przydzielić ziemniaki poznańskie, których cena będzie znacznie wyższa.** Wybrano komisyę z 6-ciu członków, która ma rozpatrzeć wnioski. **Omawiano także sprawę cen mięsa.**

—o—

SPRAWA PLANU GOSPODARCZEGO DLA GALICYI NA ROK 1919 20. Biuro prasowe komunikuje: Delegat min. aprowizacyi inż. Władysław Kucharski i dr Maryan Lang wyjechali do Warszawy na posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej, w sprawach omówienia planu gospodarczego na rok 1919/20.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcydzieło Szekspira „Otello“ z gościnnym występem Knake-Zawadzkiego w świetnej jego roli murzyna, jutro popołudniu „Zemsta“, wieczór „Otello“ z Knake-Zawadzkim w obu przedstawieniach. W piątek „Piękna Helena“, z wyborną przedstawicielką tytułowej partyi, Jadwigą Brzozowską.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa reformy statutu miejskiego oraz sprawa poprawy bytu funkcyonaryuszów i służby miejskiej. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne dla załatwienia spraw emerytalnych.

MAGISTRAT NISZCZY PARK KRAKOWSKI. Jak się dowiadujemy, w Parku Krakowskim ma stanąć letnie „kino“. Już podobno odbyła komisya miejska oględziny miejsca, na którem ma stanąć budynek kinowy i zadecydowała wycięcie kilkunastu drzew. Protestujemy przeciwko tego rodzaju postępowaniu magistratu, który niszczy ogród, by oddać pod budę kinową miejsce w Parku Krakowskim. Żądamy wyjaśnienia.

WIECE W OBRONIE GALICYI WSCHODNIEJ odbyły się w dalszym ciągu w Majdanie sieniawskim, w Żotyni, Sądowej Wszni, w Bażanówce, Dobczycach, Haczowie, Ustrzykach, Lutosławiskach, Lanckoronie, Jastrzębi dolnej, Skawinkach, Uściu solnym, Łapanowie, Dankowicach, Białej, Rymanowie, Głębokiem, Jasienicy, Lubaczowie, Cieszanowie, Narolu, Krzywem, Horyńcu, Podemszczyźnie, Nowinach Horynieckich, Wulce Horynieckiej, Bachni dolnej, Bachni górnej, Borowej Górze, Burganie, Dąbrowej, Felsendorfie, Lisiej jamie, Opace, Ostrowcu, Ryszkowej Woli, Wulce Zapałowskiej, Zapałowie, Sopli, Łukawcu, Arczutkowie, Ułazowie, Koziejówce, Dzikowie nowym, Cerkowie, Moszczenicy, Wtkowie, Dzikowie starym, Płazowie, Hucie Róranieckiej, Futorach, Milkowie, Oleszycach Starych, Starym Siole, Borchowie, Oleszycach-mieście, Młodowie, Rudzie Różanieckiej.

VIVAT SEQUENS! P. Tadeusz Szeliga Potocki ofiarował z majątku ziemskiego, który posiada w Galicyi wschodniej, dziesiątą część do bezpłatnego rozdania w celu osiedlenia się rodzin polskich inwalidów na roli.Ofiarodawca zwrócił się w otwartem piśmie do społeczeństwa z wezwaniem do dalszej ofiarności, która w prawdzie „...nie zgoi ran, ani kalectw i w żadnym stosunku nie pozostaje do ofiar krwi, przelewanej w obronie Ojczyzny“, ale ma być wyrazem wdzięczności dla tych, co — „żywią i bronią“.

SOCYALIŚCI CHCĄ W DALSZYM CIĄGU „CZERWONEJ GWARDYI“ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania Straży obyw. z Radą robotniczą, w sprawie utrzymania Straży obyw. Socyaliści oświadczyli się za zniesieniem przymusowej służby, ale równocześnie zawiadomili, że wszyscy robotnicy (podobno 5000 ludzi) wstąpią do służby. Naturalnie owładną oni miastem i stworzą „Czerwoną gwardyę“.

ZBIÓRKA NA „BIEDNE DZIECI“. Wedle ogłoszonego komunikatu magistratu krakowskiego, miała się odbyć wczoraj zbiórka na pomnożenie funduszów trzech żydowskich instytucyi. Zbierano we wszystkich dzielnicach Krakowa, jednak tylko na Kazimierzu i Stradomiu przypinano odznaki z napisem „Na biedne dzieci żydowskie“, w innych dzielnicach żydóweczki wzięły się na sposób i przypinały przechodniom kartoniki z napisem: „Na biedne dzieci“, ale z opuszczeniem słowa „żydowskie“. Czego tu się wstydzić!

ODŻYWIANIE DZIECI W POLSCE. Ministerstwo zdrowia publicznego organizuje zapomocą amerykańskiego Wydziału ratunkowego, misyi dla Polski, akcyę odżywienia dzieci w Polsce. Wszystkie dzieci, potrzebujące lepszego niż dotąd odżywienia, będą mogły otrzymać dodatkowo do swego dotychczasowego pożywienia dziennie, jeden posiłek po cenach własnych kosztów, a w wypadkach uwzględnienia godnych po cenie zniżonej.

Agendy na zachodnią Galicyę objęło Towarzystwo ochrony młodzieży, Kraków, ul. Grodzka 52, przez swoje towarzystwo prowincyonalne. Pierwszy transport żywności wysłany z Warszawy, część jego już się znajduje w Krakowie.

ZABAWA SKOŃCZYŁA SIĘ W WIŚLE. Wczoraj wieczorem zabawiał się 28-letni Jan Szeliga z kilkoma podejrzanymi osobnikami w jednej z restauracyi przy ulicy Floryańskiej. Po obfitej libacyi, towarzysze przygodni, postanowili oprowadzić Szeligę po mieście. Zanaczyć przy tej sposobnośc należy, że Szeliga przybył tego samego dnia z Kongresówki celem zabawienia się w Krakowie. Zabawa więc przeniosła się nad Wisłę, tam na bulwarze koło drewnianego mostu poczęstowali gościa papierosem i przystąpili do „rzeczy“, tj. obrabowali go, zabrawszy 3000 koron, zegarek i dokumenty, poczem wrzucili gościa do Wisły. Wtedy dopiero oprzytomniał i dopłynąwszy do brzegu, udał się na inspekcyę w Podgórzu. Trudno jednak odszukać towarzyszy, „przyjemnej zabawy“, gdyż „gość“ nie zna ich nazwisk, a także nie może podać ich rysopisów.

PODCZAS ARESZTOWANIA DOSTAŁ NAPADU SZAŁU. Wczoraj podczas aresztowania na Małym Rynku w Podgórzu dostał napadu szału Kaz. Jarzębkowski. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło furyata do szpitala św. Łazarza na oddział dla chorych umysłowo.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. Wczoraj aresztowała policya 25-letniego Adama Saniternika, w chwili, gdy wyciągnął z kieszeni Mechlowi Seidelmannowi portfel z 12.000 K. — Aresztowano także 19-letniego J. Brandstaettera, który skradł p. W. Uzięblo portmonetkę z większą kwotą pieniędzy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano Abrahama Finkelsteina, który włamał się przed kilku dniami do mieszkania Kalmana Schindla i skradł garderobę wartości 8000 K oraz gotówkę 6000 K. — Do Maryi Świerz przybyła onegdaj wieczór Marya Berezicka i prosiła o nocleg. Gościnnie przyjęta Berezicka odwdzięczyła się za gościnę w ten sposób, że skradła jej garderobę i zbiegła. Wczoraj aresztowano ją na tandecie, w chwili, gdy sprzedawała skradzione rzeczy.

Zamieszki głodowe w Lublinie.

Lublin. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych tłum kobiet rozgoryczonych trwającym od kilkunastu dni brakiem chleba, jak również wzrastającą drożyzną, zebrał się przed magistratem domagając się szybkiego załatwienia sprawy chleba i mąki. Prezydent miasta zapewnił wysłaną do niego delegacyę, że poczyni starania celem zaradzenia brakom. Po zapewnieniu prezydenta tłum nie chciał się rozejść i **poturbował straż bezpieczeństwa publicznego.** Przybyło pogotowie wojskowe, tłum ostatecznie się rozszedł **do ekscesów nie przyszło.**

Niemcy zastanawiają się nad odwrotem z ziem polskich.

Berlin, 27 maja. (Tel. wł). Reprezentanci poszczególnych ministerstw niemieckich i pruskich, następnie przedstawiciele urzędników i nauczycielstwa z Prus Wschodnich, Zachodnich, Poznańskiego, Śląska i Szlezwigu, odbyli wspólne posiedzenie w ministeryum państwa.

Na posiedzeniu tem zwołanem z inicyatywy gdańskiego posła Schmiliana, obradowano **nad zabezpieczeniem losu urzędników zajętych w zagrożonych obszarach.** Między przedstawicielami rządu i urzędników przyszło do zupełnego porozumienia: rząd oświadczył, że nie opuści swych pracowników — żąda jednak, **aby ci do ostatka wytrwali na stanowiskach** i w ten sposób wpływali uspokajająco na ludność.

(Jak widzimy, Niemcy gotując się do zawziętej walki o ziemie zrabowane Polsce, zdają się patrzeć trzeźwo na przyszły ich los i z góry przygotowują odwrót całym masom przybłędów z zachodu. Gdy ci się wycofają, inaczej wyglądać będzie procent ludności polskiej na tych terytoryach, niż go przedstawia tendencyjna statystyka rządowa).

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

Zwalczajmy drożyznę.

2) (Ciąg dalszy).

Ażeby jednak leżące odłogiem obszary, gospodarczo uruchomić, należy mieć nietylko dostateczną liczbę rąk do pracy, tj. *wstrzymać* na czas potrzebny *emigracyę*, ale ewentualnie nawet zgodzić się na imigracyę obcego robotnika.

Następnie należy naprzód *sprowadzić*, a następnie *w kraju wyrabiać* potrzebne i postępowe maszyny i *narzędzia rolnicze*. Ponieważ żywa siła pociągowa musi się u nas dopiero wychować, należy się posługiwać na większych obszarach motorami.

Należy *ograniczyć spożywanie mięsa*, ażeby podnieść rychło stan bydła, na rzeź może więc iść tylko bydło nie nadające się do chowu, przytem należy usunąć skandaliczne stosunki, zdarzające się u nas dość często, że mamy obfitość mięsa wówczas, gdy chodowca nie posiada paszy na wyżywienie inwentarza. Pasza jest zwykle w innem miejscu, zamiast więc przewieźć bydło w miejsce, gdzie może przezimować, dowozi się o ile możności dla niego paszę, względnie wymizerowane *sprzedaje się na spożycie.*

Przechodząc do *przemysłu*, należy *dążyć do szybkiego uruchomienia go*, przez sprowadzenie potrzebnych maszyn i surowców, a także w wypadkach, w których nie mamy biegłych fachowców, przez ich sprowadzenie z zagranicy.

Jest przecież ostatnim skandalem, że *nie mamy* w Polsce *własnych zapałek*. Czyż *Bank Przemysłowy*, który *zabił* nasz mały *przemysł zapałkowy*, zapomniał o swoich przyrzeczeniach, że stworzy postępowe fabryki tego artykułu, którego cena podskoczyła *50 razy?* Mamy bardzo słabo funkcyonujące *fabryki drożdży*, tak, że bez drożdży wiedeńskich lub czeskich nie możemy upiec ciasta. Brak nam *garbarni*, tak, że skóry surowe wywozimy, a chodzimy sami boso. Są to *przemysły prymitywne, nie chcemy* dalej tych braków wyliczać, bo nie skończylibyśmy naszych uwag, podnieść to jednak musimy, że nasze *instytucye finansowe dlaczą się* wprost *pieniędzmi*, nie chcą ich przyjmować od klienteli, *a nie mają* ani *ochoty*, ani zdaje się przygotowania, ażeby *tworzyć potrzebne placówki przemysłowe* i usunąć konieczność niektórych przywozów wprost żenujących.

Z tego, co napisaliśmy, wynika, że nie wolno nam dowozić z zagranicy perfum, drokich win, koniaków, wybrednych artykułów konfekcyjnych i wogóle towarów zbytkowych, że wskutek tego albo państwo samo, albo w jego imieniu odpowiedni organ musi jeszcze przez pewien czas czuwać nad zagranicznym handlem.

To samo odnosi się do wywozu, jeśli chcemy mieć tanie jaja, lub tłuszcze, nie możemy się zgodzić na ich wywóz za granicę, ale musimy doprowadzić do takiej produkcyi, która najzupełniej pokryje nasze wewnętrzne zapotrzebowanie, a dopiero gdy będziemy mieli nadmiar, to wymienimy go na rzeczy których u siebie nie mamy.

Zły pieniądz i jego ogromna obfitość jest jedną z walnych przyczyn drożyzny, podnoszenie płac i zarobków spotyka się z reguły z podnoszeniem cen, wszelkie więc regulacye płac prawie zupełnie zawodzą.

Przytem nie możemy się łudzić, że pieniądz ten jest jedynie zdeprecyonowany jakąś spekulacyą, gdyż jego wartość realna równa się prawie zeru i zależy wyłącznie od wartości kredytowej tego, kto zań odpowiada. A wartość wierzyciela odpowiadającego za obiegający pieniądz papierowy jest bardzo mała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika gospodarcza.

O WĘGIEL ŚLĄSKI. Wiadomość o decyzyi amerykańskiej misyi węglowej w Ostrawie Morawskiej, podana przez pisma warszawskie jest nieścisła. Umowy dotychczasowe w sprawie podziału węgla pozostają w swej mocy. Amerykańska misya węglowa w Morawskiej Ostrawie nie zamierza czynić w nich żadnych zmian bez porozumienia się z władzami polskiemi i bez zgody tych ostatnich.

BANK POLSKO FRANCUSKI. Korespondent „Czasu“ donosi z Paryża: Powstaje tutaj Bank francusko-polski z kapitałem 10 milionów fr., podzielonym na 10.000 akcyj po 1.000 fr. Nie jest to projekt, ale sprawa już dojrzała, dzięki inicyatywie i energii inżyniera Piestraka, Krakowianina, właściciela wielkich fabryk chemicznych w Boulogne pod Paryżem, b. asystenta Politechniki lwowskiej, który zdobył sobie tutaj bardzo poważne stanowisko. Z kapitału zakładowego 60 procent jest przeznaczonych dla Polaków, aby im zapewnić stałą większość w zarządzie. Pomiędzy pierwszymi subskrybentami znajdują się nazwiska ks. Lubomirskiego, bar. Goetza-Okocimskiego, p. Jana Dybowskiego, hr. A. Potockiego, p. L. Spissa z Warszawy, inż. Drobniaka z Krakowa i inne. Udziały francuzkie zostały odrazu pokryte. Inicyatorowie mogli uzyskać na miejscu kapitały daleko wyższe; ale p. Piestrak chce sobie zapewnić wybitny udział Polaków i w tym celu wyjeżdża do kraju, aby zapomocą subskrypcyi umożliwić kapitalistom polskim nabycie akcyj. Zadaniem Banku będzie udzielenie pomocy przemysłowi polskiemu i pośredniczenie przy obrotach handlowych i kredytowych pomiędzy Polską a krajami zachodnimi.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO. Polska Komenda naftowa okręgu drohobyckiego wydała następujące tymczasowe zarządzenia:

1) Wszelką własność **niemiecką zajmuje się na rzecz skarbu państwa polskiego**, celem zabezpieczenia się od czynów nieprzyjaznych i celem uzyskania zastawu na to, co się Polakom należeć będzie od Niemiec za niezapłacone rekwizycye, za zniszczenie miast i wiosek i za inne szkody.

2) Własność państwowa austryacka i węgierska została już objęta przez władze polskie.

3) Kopalnie i przedsiębiorstwa, będące własnością **Austryaków i Węgrów, zajmuje się również na rzecz skarbu państwa polskiego** celem zabezpieczenia interesów wojskowych i gospodarczych.

Zarządzenia 4. 5. 6. 7. mówią o nadzorze przedsiębiorstw zasekwestrowanych, o zakazie wypłat i wysyłki poza granice Polski.

8) Własność narodów sprzymierzonych Francuzów, Anglików, Włochów, Belgów i Amerykanów korzysta z jak najdalej idącej ochrony na równi z własnością polską. Zarządy przymusowe ustanowione przez Austryę odnośnie do tych przedsiębiorstw, mają się zgłosić do 30 bm. w polskiej Komendzie naftowej celem przygotowania zdania rachunków i zarządu.

ZWYŻKA KURSU AKCYI NAFTOWYCH. Z Brukseli donoszą, że na tamtejszej giełdzie nastąpiła nadzwyczajna zwyżka kursu akcyj borysławskich. Dnia 22 bm. notowane akcye „Borysław“ 120, zamiast jak poprzednio 55, a akcye „Nafta“ 335, zamiast jak poprzednio 235. Courier de la Bourse wyraża zdanie, że przyczyną tej zwyżki kursu są masowe zakupy papierów borysławskich przez pewne konsorcyum belgijskie, a równocześnie przez powołany do życia syndykat firm belgijskich, angielskich i holenderskich. Także w Paryżu galicyjskie papiery naftowe uzyskały nagle znaczną zwyżkę cen.

BANK ANGIELSKI. Obieg banknotów wynosi 76.487.000, pokrycie kruszcowe 85,574.000. W aktywach Banku figuruje portfel weksl. 77,984.000. W pasywach wierzytelności osób prywatnych 111,479.000, wierzytelność państwa 22,807.000.

Stan złota w banku Anglii wynosi więc przeszło 6 milionów kilogramów czystego kruszcu, tj. 600 wagonów 10-tonowych. Wartość złota angielskiego licząc po cenach przedwojennych 24 kor. za 1 funt sterl. wynosi 1.893,776.000, a więc jest znacznie niższą, jak złoto banku Francyi, mimo tego kurs dewiz i banknotów angielskich jest znacznie wyższy od kursu franków francuskich, które w ostatnich czasach za granicą spadają dość znacznie i stoją nawet poniżej franków belgijskich.

Zawdzięczać to należy odwrotnemu stosunkowi banku do państwa, w Anglii bank jest dłużnikiem państwa, we Francyi natomiast państwo jest dłużnikiem banku.

Wskutek tego banknot angielski jest w całości pokryty, we Francyi, zaś bardzo do tego daleko.

Disażio funta szterl. wobec franka szwajcarskiego wynosi nie całe 7 procent, podczas gdy takie samo disażio franka francuskiego wynosi przeszło 24 procent. Najlepiej jednak z walut państw prowadzących wojnę stoi dolar, którego disażio wobec franka szwajcarskiego wynosi tylko 3 procent.

Dlatego też Stany Zjednoczone Północnej Ameryki mogą zapanować finansowo nad całą Europą o ile nie nad całym światem.

Te uwagi są o tyle na czasie, że po brakujące nam surowce i gotowe wyroby, po żywność i odzież powinniśmy się głównie i przeważnie zwracać do Ameryki, albowiem tam otrzymać możemy to, czego nam potrzeba **najtaniej.**

Ameryka też dostarcza dziś prawie wyłącznie środki żywności, leki i opatrunki (a ma zamiar dostarczyć i odzież) na kredyt i to znaczny.

Polska wybrała w Ameryce środków spożywczych za cenę przekraczającą miliard marek, to samo dzieje się w innych państwach, niem. Austrya wedle enuncyacyi sekretarza stanu dla aprowizacyi wybrała również środków spożywczych za przeszło miliard koron, również na kredyt.

Ameryka tworzy więc sobie wierzytelności we wszystkich państwach europejskich, którémi będzie płaciła, po nastaniu normalnych stosunków, za nasze surowce i wogóle eksporty.

Jeśli zdamy sobie sprawę, że cena pobierana przez Amerykę, jakkolwiek niższa od innych targów, jest jednak znacznie wyższa od normalnej, to z góry musimy przewidzieć ogromne wzmożenie majątku amerykańskiego w Europie, a co za tem idzie, także pewną naszą zależność od tego finansowego kolosa.

Kursa dewiz i walut.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ, 26 maja. Rublami obroty średnie przy tendencyi słabej. Korony w bardzo dużych obrotach i w końcu giełdy mocniej. Franki mocno, w znacznym ruchu. Ruble carskie 118, 117.25, dumskie 69.—, 69.50. Korony 51.50, 51.85.

Franki 248, 250; drobne 244, 247; funty 70.—, 70.50.

WIEDEŃ, 26 maja. (Centrala dewiz). Marki 174, Leje 180, Lewy 130, Franki szwajc. 498, francuskie 350, Liry 300, Funty szterl. 105, Dolary 23, Ruble 180.

BERLIN, 26 maja. Bez zmiany.

ZURYCH, 24 maja. Berlin 38, Wiedeń 21.75, Praga 34, Amsterdam 201.25, Nowy Jork 5.12, Londyn 23.80, Paryż 78.75, Madyolan 59.50, Bruksela 77.50, Kopenhaga 120.50, Sztokholm 129.50, Chrystyania 128.50, Petersburg 45, Madryt 103, Buenos Aires 227, Korony stemplowane 21, niestemplowane 20.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 27. maja 1919.

	ofiarow.	żądano:	transak
4% Poż. kraj. E. 1893 . . .	102·50	103·50	
4% „ „ szkol. E. 1908 .	102·—	103·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1918 . .	105·—	106·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	104·50	105·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·75	100·75	
4% „ „ Lwowa	97·00	98·00	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	104.00	105·00	106·10
4% „ „ „ „	102·00	103·00	
4% „ kolejowe „ „	101.00	102·00	
4½% Listy zast. Banku krajow.	108·50	109·50	
4% „ „ „ „	105·—	106·—	106.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	105·50	106·50	
4½% „ „ „ „ 52 lat	110·—	111·—	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	105·50	106.50	
4% „ „ „ „ 60 l.	102·50	103·50	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	106·50	107·50	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	105.—	106·—	
Bank Przemysłowy	620·—	630·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480.—	—.—	
Bank Ziem. dla Gal., Sl. i Buk.	—.—	—.—	
Polskie Tow. handlowe . . .	380.—	390·—	
Tow. akc. Zieleniewski	—.—	—·—	
„Górka“ Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza“	—·—	—·—	

WALUTY.

Marki polskie	190·—	196.—	000·0
Marki niemieckie	190·—	196·—	000·—
„ „ drobne . .	187·—	193·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . . .	225.—	232·—	
„ „ „ 500	222·—	228.—	246·—
„ „ drobne . . .	—.—	—.—	
„ dumskie	137·—	141·—	140·—
[illegible]	210·—	216·—	230·—

Maszyna do pisania marki „Gourier“ w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. — Adres w Admin. „Dziennika Polskiego“. 442

500 do **1000 K nagrody** za wskazanie mieszkania składającego się z 4 do 5 (może być i więcej) pokoi z przynależnościami.—Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polskiego“ dla Z. B. 443

Na lato poszukuję mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią w Tenczynku, Krzeszowicach lub okolicy. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Admin. „Dziennika Polskiego“ dla „Irena 445“.

Osoba starsza z lepszej rodziny poleca się paniom wyjeżdżającym do **przypilnowania mieszkania, wyręczenia w gospodarstwie i kuchni** od 1. czerwca. — Zgłoszenia listowne pod „Wdowa 50“ do „Dziennika Polskiego“ Szpitalna 36. 438

Kawaler lat 40, łagodnego usposobienia, domator, na niezłem stanowisku, samotny jak kruk na sośnie, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, panny lub młodej wdowy. Posag niekonieczny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polsk.“ dla „Samotny 439“.

Panna, młoda, blondyna, ujmującej powierzchowności, z posagiem **10.000** K., z powodu braku znajomości zawrze znajomość z mężczyzną poważnym na stanowisku. — Zgłoszenia pod „Blondyna 440“ do Administracyi „Dziennika Polskiego“.

Gramofon większych rozmiarów, nadający się do kawiarni lub restauracyi, z membraną na gwóźdź i drugą na kamień, oraz kilkadziesiąt płyt, wszystko w zupełnie dobrym stanie do sprzedania — Adres wskaże Admin. „Dziennika Polskiego“. 441

Potrzebna zaraz zdolna panna i uczenica do modniarstwa 4.. **w Salonie Mód „Ewa“ Kraków, Gołębia 3.**

OBIADY domowe z 3 dań **5 koron.** W abonamencie opust. **Kraków, Gołębia 16,** I. p.

PRACOWNIA UBIORÓW wojskowych i cywilnych Wincentego Żmudy byłego legionisty w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21 wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 374

KAPELUSZE DAMSKIE wiosenne oraz **żałobne** w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 809 **Jadwiga Pollerowa** Rynek, linia A-B 43, I. p. nad sklepem Wp. Wiśkidy.

Szwajcarskie kozy saneńskie, najlepsze dojki, cielne albo świeżo dojne i odchowane 873 **prosięta** sprzedaje Zakład **„Ornis“** (założony r. 1897) **KRAKÓW** — (Hotel Saski) Wysyła koleją. Zapytania markę.

Pamiętnik wojny światowej 426 książkę obrazkową wysyła opłatnie po nadesłaniu **Kor. 8** przekazem lub markami **Mateusz Rzezelk Pluty** 17, p. **Jaśliany.**

Wynajmiemy lub kupimy Automobil ciężarowy w dobrym stanie do wożenia drzewa. 431 Oferty z podaniem sprawności motoru i możliwie z gwarancyą prosimy nadesłać pod adresem: **Zarząd Dóbr Zakopane.**

Kupię garnitur mebli używanych lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracyi „Ilustrowan. Dziennika Polskiego“. 407

Tygodnik ludowy **Wieniec - Pszczółka poszukuje rzutkiego mężczyzny do pozyskiwania ogłoszeń.** Zgłaszać się należy w Administracyi ul. Kopernika 8. od godz. 4—6 popołudniu.

OPŁATKI 411

Kapsułki „Hygieniczne“ do zamykania na sucho. Opłatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Opłatki cukiernicze

FR. LENERT
Kraków, Sławkowska 6.
Generalna reprezent. warszawskiej fabryki.

Nowy dom drewniany

stodoła, stajnia na parę koni i krowy, nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu, wszystko obsiane, okazyjnie zaraz do sprzedania za stopięćdziesiąt tysięcy koron gotówką. Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem 13 km. gościńcem bitym.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rząd. upow. biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 26. 492

Przed sezonem! (Wyroby krajowe).
„Wągryna“ płyn przeciw wągrom **Kor. 23.—**
„Borol“ zgęszczona gliceryna Kor. 9.—
„Krem ogórkowy“ przeciw piegom **Koron 8.—**
433 **DROBNER — KRAKÓW.**

Papieru płaskiego drukowego, zwykłego 437

pół wagonu, formatu 50×80 *cm* sprzedam. Oferty z podaniem ceny przyjmie Administr. »Dziennika Polsk.« pod »Papier«.

!! KRÓJ i SZYCIE !!

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ Długa 11.
429 **Kurs rozpoczęcie się 2-go czerwca.**
Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

Zupełnie bezpłatnie! 430
otrzyma każdy
prenumerator „SATYRA“
tytułem premii niezmiernie aktualną broszurę
Kazimierza Przerwy-Tetmajera
pod tytułem:
„O Spisz, Orawę i Podhale.“
Adres Administracyi „Satyra“:
KRAKÓW, ul. Czysta L. 19.
Prenumerata kwartalna **K. 16.**

Galicyjski Ziemski BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie

Filia w KRAKOWIE, Plac Maryacki L. 9.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące z oprocentowaniem po **2** do **2½%** w stosunku rocznym.

Eskontuje weksle i udziela zaliczek towarowych.

Sprzedaje asygnaty Skarbu polskiego i inne papiery wartościowe.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowy, jak: sprzedaż walut, przekazów i t. p. 419

Już nadeszły MASZYNY do PISANIA

różnych systemów, **aparaty** do powielania, oraz **przybory** do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, **wstążki** amerykańskie i **kalki.** — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 414

RUDOLF NOWAK
Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

Ceny ogłoszeń:

	Kor.
Wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce	—.60
„ „ „ układ tabelaryczny	—.70
Drobne ogłoszenia za słowo (pierwsze słowo liczy się podwójnie) minimum 3 K	—.20
Matrymonialne	—.25
Nadesłane za wiersz	2.—
Śluby i nekrologi za wiersz	4.—
Pasek pierwsza strona	30.—
„ wewnątrz Nru	20.—
Załączniki i prospekty miejscowe i zamiejscowe za 100 egz.	2.—

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, Watalina.
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube, **Płócienka** kolorowe.
Szale i **chustki** jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — **Wstążki.**
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich. Sprzączki, Haczyki. Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **Ceny znacznie zniżone.**

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — UL. KARMELICKA 16. — TELEF. 315.